



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

- **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
„PRZYJAZNE PAŃSTWO”
DO SPRAW ZWIĄZANYCH
Z OGRANICZANIEM BIUROKRACJI
(NR 373)

Nr 4000/VI kad.
21.07.2010 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 4000/VI kad.

Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji (nr 373)

21 lipca 2010 r.

Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- inicjatywę ustawodawczą w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz o zmianie innych ustaw (JP/B-198),
- wniosek w sprawie nowelizacji ustawy o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz o zmianie innych ustaw (JP_ZSW/A-310.7) – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grażyna Wójcik** radca ministra w Departamencie Prawnym Ministerstwa Finansów ze współpracownikiem, **Robert Kaczmarczyk** doradca prawny w Departamencie Środowiska, Rolnictwa i Zagospodarowania Przestrzennego Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Potocki** naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Kuba Sękowski** naczelnik wydziału Ministerstwa Zdrowia, **Przemysław Biliński** zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego ze współpracowniczką, **Dorota Balińska-Hajduk** dyrektor Biura Kontroli Jakości Handlowej Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Krzysztof Brzózka** dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wraz ze współpracowniczką, **Przemysław Karwowski** sekretarz Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego, **Hubert Kubik** asystent prezesa Związku Pracodawców Polskiego Przemysłu Spirytusowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska** i **Ewa Nestorowicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Karol Jene** stały doradca Komisji, **Konrad Borowicz** konsultant Komisji, **Jarosław Lichocki** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Porządek obrad obejmuje dwa punkty: punkt pierwszy, to rozpatrzenie inicjatywy ustawodawczej w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz o zmianie innych ustaw, symbol JP/B-198. Punkt drugi obejmuje rozpatrzenie wniosku w sprawie nowelizacji ustawy o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz o zmianie innych ustaw, symbol JP_ZSW/A-310.7. Ten wniosek przedstawiło Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie.

Ze względu na to, że pojawiła się propozycja, aby projekt ustawy z punktu pierwszego uzupełnić propozycjami Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego, sugerowałbym zmianę kolejności rozpatrywania tych dwóch punktów porządku obrad. Najpierw rozpatrzylibyśmy wniosek Zielonogórskiego Stowarzyszenia, a jeśli zgodzilibyśmy się z wnioskodawcami, przeszlibyśmy do rozpatrzenia punktu pierwszego, gdyż byłaby do podstawa do rozszerzenia inicjatywy legislacyjnej. Jeśli się nie zgodzimy, to będziemy debatować wyłącznie na podstawie punktu pierwszego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że taki porządek posiedzenia, po wspomnianej korekcie, został przez Komisję przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Przystępujemy do obrad. Proszę o zabranie głosu i zaprezentowanie propozycji przedstawiciela Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego.

Sekretarz Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego Przemysław Karwowski:

Nazywam się Przemysław Karwowski, jestem sekretarzem Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego. Geneza pomysłu jest prosta. Gdyby obecnie procedowany projekt wszedł w życie, pojawiłby się precedens dla grupy sprzedających destylaty. Ustawa o podatku akcyzowym z 6 grudnia 2008 w art. 47 ust. 1 daje dwóm grupom producentów zezwolenie na produkcję wyrobów spirytusowych bez składu podatkowego. Są to producenci destylatów oraz producenci win gronowych z upraw własnych. W związku z tym wnieśliśmy o uwzględnienie w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zmiany w art. 3, gdzie w poszczególnych podpunktach została dopisana grupa producentów wina uzyskanego z winogron pochodzących z upraw własnych. Postulowalibyśmy, aby w punkcie 1, gdzie mowa jest o lokalizacji produkcji okowity, dopisać także miejsca, w którym wytwarza się wino uzyskane z winogron pochodzących z upraw własnych przez podmioty określone w art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 22 stycznia 2004 r. To są producenci wytwarzający wyroby winiarskie, ale z upraw własnych, czyli z własnych winnic. Oni nie są zobowiązani do bycia zarejestrowanymi w rejestrze, tylko w tzw. mechanizmie rynku wina. Są precyzyjnie określone.

Analogicznie, w art. 11 z opłaty zwalnia się podmioty określone, czyli wytwarzające wino z upraw własnych. W art. 12 i w art. 18, chodziłoby o to, aby tych samych przepisów nie stosować do winiarzy produkujących wina z upraw własnych. Jeśli chodzi o art. 18, to powinna być w nim mowa o „małym wytwórcy w rozumieniu przepisów”. W art. 16 podmiot tam określony wnosi na rachunek opłatę w wysokości 420 zł. Tak samo powinno być w pkt 2. Też powinna tam być mowa o małym wytwórcy, a podmiot, o którym mowa w artykule wcześniejszym, wnosi opłatę wynikającą z prowadzenia sprzedaży w ciągu roku. Tu mogłyby być pytania, dlaczego nie optujemy za innymi kwotami. Myślę, że te kwestie „wyjdą” w dyskusji. Jeśli zaś chodzi o kwotę 420 zł, to ona i tak jest niższa, bo z ustawy, z art. 11, wynika, że chodziłoby o kwotę 525 zł. I tak więc jest to ulga dla winiarzy produkujących wina z upraw własnych. Kwota 800 zł jest trochę wyższa. Winiarz, mający małe obroty, płaciłby 525 zł opłaty za sprzedaż, natomiast miałby uproszczone procedury. Dlatego też przyjęcie tej samej kwoty, która dotyczy producentów destylatów, zadowoliliby, jak sądzę, producentów win tym bardziej, że są wina tzw. likierowe, które zawierają 19% alkoholu. Tacy producenci i tak weszliby w tabeli do innej grupy.

Nie dzielę tu włosa na czworo; jeśli w trakcie procedowania ktoś będzie chciał te kwoty zmniejszać lub zwiększać, nie będę oponował. Zależy nam na wyłączeniu z przepisów ustawy producentów destylatów o objętości 10 hektolitrów w ciągu roku oraz winiarzy, produkujących wina z upraw własnych. W uzasadnieniu napisaliśmy, że to byłoby wyrównanie szans dla dwóch grup producentów. Jak dowodzą dane z rejestrów, w obecnym stanie prawnym bardzo niewiele osób sprzedaje wino w „detalu”. Proponowane rozwiązania zwiększyłyby opłacalność starania się o koncesję detaliczną. Pamiętajmy, że chodzi tylko o ułatwienie sprzedaży detalicznej. Żadnej rzeki alkoholu z tego nie będzie. Możliwość zakupu tych produktów od producenta na miejscu będzie miała korzystny wpływ na agroturystykę, na rozwój małych przedsiębiorców.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Otwieram dyskusję nad tym punktem. Jeśli państwo pozwolą, wypowiem się jako pierwszy. Wydaje mi się, że ta propozycja jest nie tylko warta rozpatrzenia, ale wpisuje się w całą ideę projektu ustawy przygotowywanej wcześniej. Ten wniosek w sposób racjonalny uzupełnia nasz projekt. Trudno byłoby sobie wyobrazić, że decydujemy się na zliberalizowanie na określonych warunkach produkcji alkoholi wysokoprocentowych, a pomijamy te, które w wielu krajach są podstawą rozwoju nie tylko producentów, rolników, ale także rozwoju turystycznego, stają się modnym typem produkcji, wzbogacania rolników w Polsce. Dlatego też uważam, że należy spojrzeć na tę propozycję pod kątem poprawności legislacyjnej, a co do idei, to się z nią zgadzam.

Dwa dni temu wróciłem z Węgier, objechałem prawie całe Węgry. Rzadko można było zobaczyć wieś czy miasteczko, w którym miejscowi producenci win nie sprzedawaliby ich w swoich gospodarstwach, w swoich domach. I jakoś świat się nie wali. Widziałem

dynamikę rozwoju turystycznego, którego jednym z czynników jest atrakcyjność tych terenów pod względem możliwości degustacji różnych gatunków win. Na marginesie powiem, że w naszym systemie prawnym byłoby zupełnie nieprawdopodobne traktowanie prawa własności takie, jak na Węgrzech. Na terenach, na których są bardzo dobre warunki do produkcji win, właściciele mają ograniczone prawo własności poprzez obowiązek uprawy winorośli na określonym obszarze ich własnej nieruchomości. Jest to coś w rodzaju nakazu produkcji wina. Tam jest nakaz produkcji wina, a my chcemy dać szansę produkcji wina. Czyba więc idziemy w dobrym kierunku?

Jak powiedziałem, otwieram dyskusję. Proszę, kto chce zabrać głos?

Naczelnik wydziału w Departamencie Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Potocki:

Odnosząc się do wstępnej części dyskusji chciałbym powiedzieć, że bardzo nas cieszy, że ta inicjatywa została podjęta, bo jak państwo wiedzą, produkcja wina z upraw własnych jest realizowana już od dwóch sezonów. To była inicjatywa ministerstwa. Chcieliśmy uruchomić produkcję i okazało się, że po przejściu wszystkich etapów produkcyjnych, najwięcej trudności nastęrcza sprzedaż produktu. Chcielibyśmy prosić o rozważenie pewnego aspektu sprawy. Zwiększa się liczba podmiotów zajmujących się produkcją winiarską i chcielibyśmy, aby w ustawie zamiast używać sformułowania „producenci wina z upraw własnych” użyć określenia „producenci wyrobów winiarskich z własnego surowca” czy „z własnego gospodarstwa”.

Dlaczego zwracam się z tą sugestią? Otóż na etapie po uzgodnieniach międzyresortowych znajduje się projekt ustawy, wprowadzający znaczne ułatwienia w zakresie wyrobu niewielkich ilości wina owocowego, cydru i miodu pitnego. Projekt ten powinien jesienią trafić do parlamentu. Jest to projekt rządowy, znajduje się w programie prac legislacyjnych, wymaga notyfikacji, co może spowodować pewne opóźnienie w stosunku do planowanego czasu zakończenia procedury. Warto byłoby zastanowić się nad tą zmianą sformułowania, by nie nowelizować ustawy po raz kolejny, tylko od razu wprowadzić sformułowanie „wyroby winiarskie z upraw własnych”, czyli z własnego surowca, by mieć w perspektywie pozostałych producentów, którzy się pojawiają.

Ministerstwo było rzecznikiem producentów wina z upraw własnych. Powinniśmy także brać pod uwagę producentów owoców miękkich, producentów miodu pszczelego, mających problemy ze zbytem miodu. Chcieliśmy w naszym projekcie ustawy, który niedługo powinien być rozpatrzony przez Komitet Stały, komitet unijny i potem trafić do notyfikacji na posiedzenie Rady Ministrów, stworzyć szansę, by mali producenci miodu pitnego, wina, sadownicy mogli produkować na podobnych warunkach. W naszej ustawie, która jest po uzgodnieniach, wykorzystujemy rozwiązania identyczne jak te, które wprowadziliśmy dla producentów wina z upraw własnych. Jeżeli byłaby taka możliwość, to można by się zastanowić na skorelowaniu tych projektów, oczywiście za zgodą projektodawców. To tylko jest nasza prośba. Co do uwag szczegółowych, to chciałbym może zabrać głos później.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych. Pan dyrektor chce się jeszcze raz wypowiedzieć – proszę bardzo.

Naczelnik wydziału MRiRW Krzysztof Potocki:

Sądziłem, że będzie dłuższa dyskusja, ale skoro nie, to chciałbym się odnieść do kwestii szczegółowych. Jeśli chodzi o art. 1, gdzie mamy stwierdzenie, że „przepisów ustawy nie stosuje się do wyrobu napojów spirytusowych w zakresie” uważamy, że powinno to być doprecyzowane, a więc że nie powinno tam być zastosowane sformułowanie „producenci napojów spirytusowych”. Chodzi o producentów okowity zbożowej lub z owoców. Chcielibyśmy, aby doprecyzować zakres zwolnienia. Mam na myśli art. 1 a. – „Przepisów ustawy nie stosuje się do wyrobu napojów spirytusowych w zakresie uregulowanym w ustawie z dnia 18 października”. Zamiast „napojów spirytusowych” powinno być napisane dokładnie tak: „okowity zbożowej lub okowity z owoców”.

Nie należałoby stosować w ustawie określenia „okowity ze zbóż lub owoców, ale „okowity zbożowej lub okowity z owoców”. Trzeba byłoby dokładnie sprawdzić, jak to

zostało napisane w rozporządzeniu 110, by skorelować tę terminologię z terminologią unijną. Ta terminologia bowiem troszeczkę się różni; gdyby ktoś chciał to doprecyzować, to w rozporządzeniu 110/2008 nie znajdzie takiego określenia.

Jeśli chodzi o inne uwagi, które mieliśmy w resorcie, to trzeba wymienić zastrzeżenie do art. 2 pkt 2a, w którym mówi się, że „w ust. 1 dodaje się pkt 4 w brzmieniu: spełniać wymagania dotyczące bezpieczeństwa żywności, określone w przepisach krajowych oraz wynikające z bezpośrednio stosowanych przepisów powszechnie obowiązującego prawa wspólnotowego”. Naszym zdaniem nie jest konieczne wpisywanie tego przepisu, bo tamta ustawa obowiązuje i musiałoby być wprowadzone jakieś szczególne uzasadnienie, dlaczego wskazujemy akurat tę ustawę.

Jeśli chodzi o kolejne uwagi do ustawy, to chciałbym jeszcze wspomnieć o pewnej sprawie. Mam na myśli zwolnienie małego wytwórcy z części wymogów dotyczących produkcji. Państwo proponują, by go zwolnić z obowiązku wyznaczania osoby odpowiedzialnej za kontrolę jakości. My uważamy, że taka osoba być powinna, to rozwiązanie dobrze się sprawdziło w przypadku producentów wina z upraw własnych. To ułatwia kontrolę, gdyż ten, kto ją przeprowadza ma wskazaną konkretną osobę, z którą może się kontaktować. W przypadku przedsiębiorcy jest to osoba wyznaczona, zwykle technolog, zastępca dyrektora. Jeśli chodzi o małego producenta, to trudno byłoby ustalić, kto jest taką osobą w przypadku nieobecności zainteresowanego w czasie przeprowadzania tej kontroli. Nie jest to wymóg restrykcyjny, nie jest zapisane, kim ma być ta osoba, z którą rozmawia np. przedstawiciel nadzoru czy Inspekcji Jakości Handlowej.

Ważne jest też to, by producent okowity opracował w ramach systemu kontroli wewnętrznej sposób postępowania z wyrobami niespełniającymi wymogów. Może się tak zdarzyć, że otrzyma wyrób, który nie spełni wymogów zawartych w rozporządzeniu 110/2008. W związku z tym powinno być ustalone, jak ma postąpić, gdy taka sytuacja mu się przytrafi. Oczywiście jest to skrajny przypadek, ale jednak może się zdarzyć, że mały wytwórca wyprodukuje wyrób, którego nie będzie mógł sprzedać, ani go użyć w żaden inny sposób. W przypadku producentów wina z upraw własnych, to oni sami decydują, jak postąpią z winem niespełniającym wymogów ustawy. Nie jest to przepis restrykcyjny, ale warto na niego zwrócić uwagę. Generalnie chodzi nam o to, by wszyscy producenci wyrobów winiarskich lub napojów spirytusowych z własnego surowca mieli podobne warunki działania. Modelem jest dla nas to, co „przezwyczyliśmy” z producentami wina.

Chciałbym też wyjaśnić pewną kwestię. Państwo w ustawie proponują, by Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydawał decyzję o zakazie wykonywania działalności w zakresie wyrobów spirytusowych, jeśli zainteresowany nie płaci stosownych opłat za koncesję na sprzedaż. Zastanawialiśmy się, czy w sensie prawnym byłoby to dobre rozwiązanie, by karać kogoś zakazując mu produkcji, gdy narusza on przepisy innej ustawy, te dotyczące sprzedaży. Myślę, że lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie zakazu sprzedaży zamiast zakazu produkcji. To są dwie odrębne sprawy. Produkcja odbywa się na podstawie jednej ustawy, a sprzedaż – na podstawie innej. W tym rozwiązaniu minister jest także strażnikiem sprzedaży. Jeśli ktoś nie zapłaci stosownej opłaty, traci prawo do wszystkiego. Jest to dobre zabezpieczenie, mobilizujące do prawidłowego działania, ale być może jest zbyt restrykcyjne. Jeśli ktoś, znajdując się w trudnej sytuacji finansowej, nie będzie miał pieniędzy, by opłacić prawo sprzedaży, to „wypadnie” ze sprzedaży, będzie musiał sprzedawać za pośrednictwem hurtownika, ale nie straci prawa do produkcji. A w tej tu propozycji straci prawo do produkcji, bo są też konsekwencje w postaci utraty prawa do produkcji, jeśli zostaną utrzymane rejestry. Mówię o nich, bo na pewno państwo wiedzą, że jest opracowywany projekt ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych i jest tam propozycja likwidacji wszystkich możliwych rejestrów. Ten projekt został złożony przez Ministerstwo Gospodarki i był wczoraj przedmiotem obrad Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Jest jeszcze jedna sprawa, chodzi o błąd techniczny. W uzasadnieniu przywołano rozporządzenie 479/2008. Ono nie obowiązuje, gdyż jego przepisy zostały włączone do rozporządzenia 1234/2007 o wspólnej organizacji rynku.

Jeśli chodzi o uwagi techniczne, do proponujemy bieżącą pomoc, o ile będą państwo sobie tego życzyć.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jeśli chodzi o uwagi, które pan przedstawił jako szczegółowe, to podzieliłbym je na dwie kategorie. Część z nich dotyczy kwestii redakcyjno-prawniczych. Te odesłałbym do Biura Legislacyjnego, by rozpatrzyło ich zasadność. Natomiast są też uwagi merytoryczne, mające szerszy zakres. Nie wiem, czy jesteśmy w stanie teraz je rozpatrzeć. Nie mamy ich na piśmie, więc na bieżąco trudno się do nich odnieść.

Rozumiem, że jest zgoda na połączenie obu projektów, nie słyszałem innych propozycji. Składam więc taki wniosek. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że Komisja wyraziła zgodę na połączenie obu projektów.

Poseł Janusz Palikot (PO):

Proponuję, by przyjąć rozwiązania zaproponowane przez resort rolnictwa. Wypracować jednolity tekst, omówić go na najbliższym posiedzeniu i zakończyć prace jeszcze przed wakacjami.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Chciał wypowiedzieć się przedstawiciel Biura Legislacyjnego. Proszę, panie mecenasie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Jak rozumiem, zostałyby połączone dwa projekty, z których każdy jest na innym etapie prac? Projekt „winiarski” uprzedza to, co oznaczono literką „b”. Projekt z pkt 2 porządku obrad był już przedmiotem analizy Biura Legislacyjnego i jest oznaczony literką „b”. Pragnę zwrócić państwa uwagę na to, że połączenie tych projektów powinno skutkować analizą Biura Legislacyjnego tych połączonych projektów.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jak mówiłem na początku posiedzenia, zmieniliśmy kolejność porządku obrad. Rozmawialiśmy na temat projektu winiarskiego po to, by rozstrzygnąć, czy w ogóle chcemy projekt dotyczący okowity uzupełniać także o wino, czy też nie. Skoro już zapadła ta decyzja, przejdziemy do rozpatrywania pkt 1 i będziemy stosownie rozstrzygać, biorąc także pod uwagę sugestie pana mecenasas.

Rozumiem, że zadecydowaliśmy o połączeniu obu projektów. W związku z tym możemy zamknąć pkt 2 i przejść do pkt 1, przy którym zostaną omówione obie kwestie. Czy są jakieś uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam punkt o treści: wniosek w sprawie nowelizacji ustawy o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz o zmianie innych ustaw, o symbolu JP_ZSW/A-310.7. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu o treści tej samej, ale opatrzonego symbolem JP/B-198. Do tego punktu mamy opinię Biura Analiz Sejmowych z 28 czerwca 2010 r. Ta opinia potwierdza, że projekt nie stanowi zagrożenia dla finansów publicznych i może być skierowany do łaski marszałkowskiej. Kolejna opinia Biura Analiz Sejmowych jest datowana na 13 lipca 2010 r. i dotyczy zgodności z prawem UE. Nie ma zastrzeżeń również i w tym przypadku. Mamy opinię Biura Legislacyjnego z 19 lipca br., są także pisma Ministerstwa Finansów z 30 czerwca br., Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 5 lipca br. W zasadzie można powiedzieć, że wszystkie opinie w tej sprawie nie podważają ani sensu, ani zakresu czy celu nowelizacji.

Rozumiem, że projekt jest gotów do skierowania go do łaski marszałkowskiej. Jednak z uwagi na to, że postanowiliśmy rozszerzyć go wprowadzając wyroby winiarskie, proponuję połączenie tych projektów i przeanalizowanie przez Komisję, czy wniosek pana mecenasas jest uzasadniony czy też nie. Projekt „winiarski” ma skromny zakres, w sensie ideowym wpisuje się w projekt już zaopiniowany i w sposób zasadniczy go nie zmienia. Nie wiem więc, czy opiniowanie przez BAS nie przedłuży tylko procedury?

Poseł Janusz Palikot (PO):

Ponieważ sprawa, jeśli chodzi o alkohol, jest zawsze kontrowersyjna społecznie, jestem za tym, by tracąc, niestety, kolejne dwa tygodnie, połączyć oba projekty i jednak poprosić o opinie Biuro Legislacyjne i Biuro Analiz Sejmowych. Ponieważ w opinii Biura

Legislacyjnego jest mowa o kwestii zgodności z konstytucją, proponuję poprosić Biuro Analiz Sejmowych o ustosunkowanie się do tej kwestii. Chodzi o to, czy rozwiązania dotyczące równoprawności są, czy nie są zgodne z konstytucją. Sugerowałbym, by te pytanie zadać Biuru Analiz Sejmowych oddzielnie, poczekać na odpowiedź dwa tygodnie i na ostatnim posiedzeniu przed wakacjami zamknąć sprawę, przegłosować i projekt skierować do marszałka.

Przewodniczący poseł Adam Szejfeld (PO):

Chciałbym znać stanowisko Zielonogórskiego Stowarzyszenia Winiarskiego wobec uwag i propozycji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Czy już teraz są państwo w stanie zaprezentować swoje stanowisko? Moim zdaniem, to jest sprawa istotna. Oceniając „na gorąco” muszę powiedzieć, że nie ze wszystkimi propozycjami resortu bym się zgadzał. Opinia wnioskodawców byłaby tu istotna.

Sekretarz ZSW Przemysław Karwowski:

Na pewno zgodziłbym się z tym, by zmienić sformułowanie na „wytwórcy wyrobów winiarskich z surowców własnych”, gdyż dzięki temu w przyszłości nie byłaby potrzebna nowelizacja ustawy w przypadku, gdyby kolejne grupy producentów uzyskały ułatwienia w produkcji swoich wyrobów. Ta propozycja resortu ma uzasadnienie.

Jeśli chodzi o inne poprawki, to obostrzenia dotyczące obowiązku rozliczania się z surowców lub dotyczące kontroli już funkcjonują w stosunku do winiarzy. Dla mnie to oczywiste, że jest osoba odpowiedzialna za jakość produkcji, że musi być określony sposób utylizacji itd. To jednak może komplikować projekt, który jest już na ostatnim etapie prac. Myślę, że w tej kwestii powinny zająć stanowisko także inne osoby.

Przewodniczący poseł Adam Szejfeld (PO):

Jeśli chodzi o zmianę sformułowań, to jeszcze poprosimy o opinię pana mecenasa.

Konsultant Komisji Konrad Borowicz:

Nie jestem w stanie zgodzić się z propozycją Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, popartą przez stowarzyszenie winiarskie, z tego powodu, że propozycja ta zmierza do tego, by do tego projektu ustawy zaimplementować rozwiązania znajdujące się w projekcie, który jeszcze nie stanął na Komitecie Stałym Rady Ministrów. Takie działania są niedopuszczalne. Jeśli trzeba będzie ujednoczyć rozwiązania, to będzie to dotyczyło obowiązujących już ustaw. Tak więc gdy państwa projekt znajdzie się w Sejmie lub w Senacie później, trzeba będzie po prostu znowelizować zaproponowane tu rozwiązania. Z punktu widzenia legislacji to jest jedyne rozwiązanie.

Natomiast mogę odnieść się przy okazji do zarzutów natury konstytucyjnej. Mając na względzie propozycje resortu rolnictwa, które prowadzą do zatarcia czy też zmniejszenia różnic pomiędzy producentami okowity a standardowymi producentami napojów spirytusowych, powiedziałbym, że ten argument staje się coraz bardziej „mało groźny”. Poza tym trzeba pamiętać o tym, że winiarze w obowiązującej ustawie winiarskiej mają zagwarantowane ustępstwa od ogólnych zasad i jakoś ani na etapie prac, ani w czasie obowiązywania tej ustawy nikt nie kwestionował tego, że takie różnicę występują, że różnicują przedsiębiorców w kontekście art. 32 konstytucji. Trzeci argument jest taki, że zakaz różnicowania podmiotów, wyrażony w art. 32 konstytucji nie ma charakteru bezwzględnego. Jest art. 33 ust. 3, który mówi, że ustawodawca może różnicować, jeśli spełnia określone wymagania. Do tych wymagań zalicza się przede wszystkim to, by wyodrębnić pewną jasną kategorię, podmioty, które się różnicuje. A poza tym, by proponowane rozwiązania były proporcjonalne do celu, który ustawodawca chce osiągnąć. W mojej ocenie, w projektowanej ustawie te dwa warunki są spełnione. Uważam, że jeśli chodzi o możliwą niekonstytucyjność projektu, to takiego zagrożenia nie ma, ja go nie widzę.

Poseł Janusz Palikot (PO):

Moja propozycja jest bardzo pragmatyczna. Uważam, że trzeba przyjąć rozwiązania redakcyjne, które pan przewodniczący wymienił wśród poprawek ministerstwa. Chodzi o te, które akceptuje Biuro Legislacyjne. Resztę poprawek należy odrzucić i nie blokować dalszych prac.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Podzielam ten pogląd, zwłaszcza, że dopiero uruchamiamy procedurę legislacyjną, a nie ją zamykamy. Jeśli będą padały propozycje merytoryczne czy to na naszych posiedzeniach czy na posiedzeniach właściwej komisji sejmowej, to będą one rozpatrywane. Czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos? Tak. Proszę to zrobić i będziemy kończyć ten temat.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Przemysław Biliński:

Chciałbym wypowiedzieć się na temat uwagi zgłoszonej przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi do art. 4 ust. 1. Faktycznie, przytoczone tu przepisy odnoszące się do bezpieczeństwa żywności mają charakter tylko informacyjny. Zgadza się, że można je usunąć. Potwierdzam, że tu mają tylko i wyłącznie charakter informacji. Można je pominąć, ale swoją informacyjną rolę jednak one pełnią.

Dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Krzysztof Brzózka:

Ponieważ podczas poprzedniego spotkania stanowisko Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zostało wyrażone, chciałbym w uzupełnieniu tego stanowiska – a jest to także stanowisko Ministra Zdrowia – podać informację, że Narodowy Program Zdrowia, przyjęty uchwałą Rady Ministrów nr 2 w pkt 1 przewiduje ograniczenie fizycznej dostępności alkoholu, jako jednego z elementów rozwiązywania problemów alkoholowych.

Odnosząc się zaś do wypowiedzi pana przewodniczącego na temat Węgier chciałbym powiedzieć, że na Węgrzech spożycie alkoholu na jednego mieszkańca utrzymuje się na poziomie 14 litrów spirytusu. Jest to już ilość zbliżająca do efektu w postaci degeneracji narodu, co już ma miejsce np. w Rosji, gdzie spożycie alkoholu waha się pomiędzy 14 do 18 litrów na mieszkańca. Skutek tego na Węgrzech jest taki, że poza turystyką, która tam jest rzeczywiście efektowna, występują problemy natury wychowawczej. Węgrzy „ścigają się” chyba z Anglikami o to, który kraj ma młodsze matki. Na Węgrzech funkcjonuje trzecie, czwarte pokolenie dzieci, które rodzą dzieci. Wpływ alkoholu na ten fakt jest przemożny. Ponadto Węgry przodują w Europie pod względem liczby samobójstw. Jeśli mówimy o alkoholu, to jest to jeden z bardzo ważnych czynników, predyktorów takich zachowań. Odnosząc się do tego, co pan przewodniczący powiedział, pragnę stwierdzić, że nie ma z naszej strony dyskusji na temat kwestii legislacyjnych dotyczących projektu, natomiast, jeśli chodzi o sens wprowadzania takich rozwiązań w życie, uważamy, że tego akurat tej ustawie przypisać nie można.

Poseł Janusz Palikot (PO):

Już kilka razy odpowiadałem na tego typu argumenty. W ciągu ostatnich trzech miesięcy byłem na czterech wiejskich weselach. Na żadnym z nich nie było wódki. Przysięgam. Z każdego z tych wesel mam próbkę bimbru. Chętnie je panu prześlę do zbadania, jak wysokiej jakości jest ten alkohol. Na polskiej wsi nie pije się legalnego alkoholu. Cały alkohol jest nielegalnego pochodzenia. Nie jest prawdą, że wypijamy 6 czy 7 litrów czystego spirytusu na głowę mieszkańca. Wypijamy dwa razy tyle, tylko połowa jest nielegalna. Jeśli chcemy to zalegalizować, może jeszcze w sposób niedoskonały, ale jednak podnieść zakres dostępu, penetracji, kontroli, czystości sanitarnej, to można to osiągnąć tylko drogą legalizacji, żadną inną. Zamykanie oczu – co państwa charakteryzuje – na gigantyczną konsumpcję nielegalnego alkoholu, to jest właśnie samobójstwo w polityce zdrowotnej, bo wówczas zostawiają państwo ten alkohol całkowicie w niekontrolowanej szarej strefie. Proszę się wybrać na jakiegokolwiek wesele i nie przedstawiać się jako członek organizacji, którą pan reprezentuje. Jestem pewien, że dostanie pan tam biber.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Myszę, że to nie jest miejsce na taką dyskusję, bo to nie jest tematem dzisiejszych obrad. Na pewno są dwie „szkoły”. Ja uznaję tę „szkołę”, którą zapewne uznaje też przewodniczący Palikot, że to, co jest legalne, dozwolone, jest kontrolowane, a to, co jest zakazane – wymyka się kontroli. Państwo w sposób dogmatyczny od lat stoją na stanowisku: zakazywać. Skutek jest taki, o jakim mówił pan poseł Palikot. Lepszym przykładem niż wesele, są legalne, oficjalne, organizowane za wiedzą administracji publicznej imprezy

masowe. Od lat państwo nie wyrażają zgody na to, byśmy zmienili przepisy i wprowadzili prawo sprzedaży alkoholu pod kontrolą państwa. Niezmiennie stoją państwo na dogmatycznym stanowisku zakazywania tego. Skutek jest taki, że państwo zakazują, a alkohol jest konsumowany na potęgę. Tyle, że zdecydowana większość tego alkoholu pochodzi z kontrabandy, nielegalnego handlu a może też i z nielegalnej produkcji. Ale z całą pewnością z nielegalnego handlu. Gdyby na takich masowych imprezach, które przecież są rejestrowane, które muszą być zgłoszone do właściwej administracji publicznej, była zgoda na prowadzenie wyszynku, to cała machina imperium państwa, łącznie z zakresem kontroli, mogłaby być używana. Z powodu bezsensownego zakazu nie ma czego i kogo kontrolować, a alkohol i tak się sprzedaje.

Na Węgrzech byłem zarówno na oficjalnych spotkaniach, jak i na prywatnych. Na imprezach plenerowych i na zamkniętych. Jakoś nie widziałem tam nawet podchmielonego człowieka. Ale to nie jest oczywiście żadna wykładnia, a odczucie subiektywne.

Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:

Jeśli chodzi o wolumen alkoholu nielegalnego, to nawet przemysł spirytusowy ocenia to zjawisko na 10-12%, więc nie jest prawdą, że jest tego alkoholu dwa, trzy razy więcej, niż to mówią statystyki. To po pierwsze. Po drugie, Światowa Organizacja Zdrowia podaje dane nieco wyższe, jednak kto, jak kto, ale przemysł alkoholowy ma raczej rzetelne dane. To były badania Nielsena, a więc bardzo wiarygodne. Pomijam fakt, że podawanie takiego alkoholu jest przestępstwem, a świadków tego jest wielu. Niektóre z takich czynów powinny skutkować interwencją organów ścigania. W moim przekonaniu, łatwiej zmusić organy ścigania do tego, by zajęły się nielegalnym alkoholem, niż gdyby miały się tym zająć potężne służby gospodarcze, państwowe zamiast jednego, wyspecjalizowanego i niezłe działającego organu

Od kilka lat nasza agencja bierze udział w badaniach europejskich, opartych na europejskich standardach. Jeśli chodzi o jakość nielegalnego alkoholu, to słynna Łącka Śliwowica zawiera znacznie więcej czynników szkodliwych niż jakakolwiek okowita wyprodukowana w Polsce. Wysłaliśmy do niezależnego laboratorium niemieckiego około 50 próbek alkoholu z nielegalnej produkcji. Były to próbki z Ukrainy, z Białorusi, z państw europejskich. Wraz z Węgrami i Rumunami jesteśmy tu na szarym końcu. Za nami są jeszcze tylko Ukraińcy. Nie będę już mówił, w którym państwie alkohol legalny jest dużo gorszej jakości niż alkohol nielegalny na tym rynku. To jest państwo spoza UE, więc jakby mniej nas interesuje.

Z całą mocą chciałbym podkreślić, że twierdzenie, że taki alkohol jest lepszy, zdrowszy nie jest poparte niczym poza odczuciami smakowymi.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Za panem posłem Palikotem składam wniosek, by... Jeszcze jest jakieś pytanie? Jestem w trakcie składania wniosku.

Konsultant Komisji Konrad Borowicz:

Najmocniej przepraszam, ale rozumiem, że sprawa redakcji pozostaje w mojej gestii i dlatego chciałem zapytać, jak Komisja odnosi się do uwag pisemnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bo ustosunkowuje się do prośby, która nie była zawarta w tym piśmie. Propozycje zamieszczone w piśmie zmniejszają zróżnicowanie producentów napojów spirytusowych, przez co, gdyby te uwagi przyjąć, argumentacja Biura Legislacyjnego uległaby osłabieniu. Z tego powodu wydaje mi się zasadne przyjęcie rozwiązań proponowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pan mecenas Konrad Borowicz jest konsultantem Komisji. To oznacza, że mamy duży poziom zaufania do pańskich opinii. Proponując, by pan połączył oba projekty przed skierowaniem ich do Biura Analiz Sejmowych chciałem zaproponować, aby uwzględnił pan propozycje, które padły dzisiaj na posiedzeniu oraz te, które są zawarte w opiniach Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi skierowanych do Komisji, a które pan uważa za uzasadnione i właściwe, niezmieniające meritum, a przede wszystkim idei przyjętej przez Komisję, a nie uwzględnił takich, które by tę ideę naruszały. Projekt w takim

stanie skierowalibyśmy dopiero do Biura Analiz Sejmowych. Czy członkowie Komisji akceptują tę propozycję? Tak.

Sekretarz ZSW Przemysław Karwowski:

Chciałbym podziękować w imieniu środowisk winiarskich za zrozumienie problemu. Jeśli chodzi o stwierdzenia na temat rzeki alkoholu i wzrostu jego konsumpcji, to pragnę uspokoić, że po pierwsze, tych producentów będzie pewnie kilkunastu na cały kraj, a po drugie, to wino jest kontrolowane przez Inspekcję Kontroli Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, więc na 100% będzie ono odpowiedniej jakości. Z drugiej strony, proszę zauważyć, że konsumenci wina jakościowego nie nadużywają alkoholu. A mówimy o takiej właśnie grupie konsumentów.

Z tego, co się orientuję, to ceny win gronowych z upraw własnych w ubiegłym i w bieżącym roku wahają się w granicach od ponad 30 do ponad 50 zł. Nie są to więc ceny dla każdego. Jeśli chodzi o agroturystykę, to osoby, które zechcą sobie kupić wino, zrobią to ze względu na jego walory smakowe, chęć porównywania win itd. Taka osoba, skoro kupi wino lokalne, to nie kupi butelki wina w supermarkecie, gdyż takiej ilości wina nie wypije. Proszę więc być spokojnym w kwestii wzrostu konsumpcji wina gronowego.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Oczywiście. Dziękuję panu bardzo. Chciał jeszcze wypowiedzieć się przedstawiciel Biura Legislacyjnego.

Legislator Jarosław Lichocki:

Pan przewodniczący powiedział, że projekt będzie skierowany do Biura Analiz Sejmowych. Jak rozumiem ten „połączony” projekt zostanie także skierowany do nas, do Biura Legislacyjnego i będziemy mieli czas na przedstawienie uwag o charakterze legislacyjnym?

Jeśli chodzi o kwestię konstytucyjności przepisu, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że w naszej analizie pokreśliliśmy potrzebę dokonania pogłębionej analizy tej kwestii przez Biuro Analiz Sejmowych, natomiast nie ewaluujemy, czy projekt jest czy nie jest konstytucyjny.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Oczywiście pan mecenas dobrze zrozumiał. Jeśli nie będzie sprzeciwu uznam, że Komisja przyjęła wniosek o skierowanie do Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych projektu, który będzie efektem połączenia obu projektów w jeden, w celu jego zaopiniowania. Sprzeciwu nie słyszę.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji.